

Anna Ślęzak

Izba Wrocławska : Zaduszki 2012

Palestra 58/1-2(661-662), 289-290

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II miejsce – „Ona tańczy dla mnie” Team: Olga Skalska, Renata Talarek, Agnieszka Radwańska, Maciej Bieńkowski, adw. Marcin Dackiewicz, Maciej Dudkiewicz, Krzysztof Getko, Tomasz Lenarczyk, Franciszek Pasko, Michał Skalski;

III miejsce – Izba Adwokacka w Warszawie: apl. adw. Patrycja Bolimowska, apl. adw. Agnieszka Bykowska-Giler, apl. adw. Aleksandra Obara, apl. adw. Radosław Blonka, apl. adw. Kamil Gadowski, apl. adw. Marcin Mickiewicz-Makuch, apl. adw. Grzegorz Piliszek, apl. adw. Maciej Romankiewicz, apl. adw. Piotr Warchoń.

Agnieszka Bykowska-Giler

Izba wrocławska

ZADUSZKI 2012

Non omnis moriar – to przesłanie wrocławskich wieczorów zaduszkowych. We wtorek 6 listopada 2012 r., po raz szósty, spotkali się adwokaci i aplikanci adwokaccy, aby wspominać tych, co odeszli, ale przecież pozostawili tu swój ślad. Wieczory te zainicjował Dziekan ORA we Wrocławiu adw. Andrzej Malicki, a środowisko ufa, że tradycja ta kultywowana będzie przez jego następców.

W wieczorze uczestniczył Duszpasterz Prawników Wrocławskich, ks. Prałat Stanisław Pawlaczek, Prezes Sądu Apelacyjnego Sędzia Andrzej Niedużak, rodziny wspomnianych adwokatów, adwokaci emeryci, a także czynni adwokaci i aplikanci adwokaccy. Przybyłych powitał Dziekan ORA, a ks. Prałat krótką modlitwą wprowadził zebranych w zadumę nad przemianami.

Dotychczasowa formuła wspomniania Koleżanek i Kolegów Adwokatów została w tym roku rozszerzona. Wspomnieniami objęliśmy również Kolegów Sędziów, z którymi spotykamy się nie tylko zawodowo, ale często przyjaźnimy się, a niektórzy z nich byli dla nas wzorem i wpłynęli na ukształtowanie naszych postaw życiowych.

Takiego ważnego i niezapomnianego nauczyciela wspominał Prezes Wrocławskiego Sądu Apelacyjnego. Sprawił nam nieklamana radość swoim przybyciem, a jego wspomnień o Adamie Szczerbie, patronie, mentorze i przyjacielu słuchało się z wielkim zainteresowaniem. Mówca był wyraźnie wzruszony, opowiadając o człowieku szlachetnym, życzliwym, mądrym, wielkim humaniście, który nie tylko uczył aplikantów prawa, ale wskazywał im także właściwą drogę zawodową i życiową.

Szczęście nam dopisało, bo objęci tegorocznymi wspomnieniami adwokaci też należeli do wybitnych, zwłaszcza dziadkowie wspomniani przez wnuczki. I tak apl. adw. I roku Anna Banaszewska wspominała adw. dr. Zygmunta Banaszewskiego, a aplikantka III roku Jaśmina Kapko – adw. Zdzisława Kapko.

Na spotkanie przybyła rodzina adw. Zygmunta Banaszewskiego, w większości członkowie naszej Izby. Zona Janina, córka Jadwiga – dobrze znana w środowisku adwokat, wnuczka Maria – również adwokat oraz wnuczki Anna i Dorota – aplikantki adwokackie. Wszystkie zachowały nazwisko swego wielkiego dziadka. Anna opowiedziała pięknie jego drogę życiową, niezwykle bogatą zawodowo i pozazawodowo. Pracownik naukowy Uniwersytetu, dr nauk prawnych, adwokat, żołnierz AK, społecznik, człowiek o szerokich zainteresowaniach, pasjonujący się nie tylko literaturą i historią, ale też

astronomią. Prezes Wrocławskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii, rejestrowanego Stowarzyszenia Naukowego PAN. Nie sposób przytaczać tu całych wspomnień i wymieniać wszystkich zalet oraz zasług wspomnianego adwokata, które przypomniała wnuczka Anna, a wnuczka Dorota zakończyła odczytaniem wiersza Adama Asnyka, ulubionego poety dziadka, pt. *Na pamiątkę*.

Równie interesujące były wspomnienia apl. adw. Jaśminy Kapko o jej dziadku adw. Zdzisławie Kapko, którego środowisko pamięta jako znakomitego obrońcę w sprawach przede wszystkim wypadków drogowych. Pamiętamy go też jako przystojnego mężczyznę, człowieka eleganckiego, elokwentnego, z poczuciem humoru, pasjonata motoryzacji i twórcę Automobilklubu Wrocławskiego. Jaśmina opowiedziała, że znany wrocławski satyryk Andrzej Waligórski, pisząc o tym Klubie, tak opisał adw. Kapko: *Obok wzbudzając podziw i szokując babki,/Tkwi historyczna postać Mec. Kapki,/Obrońcy uciśnionych. Ten krzepki adwokat/Strojny w togę z kutasem, obszytą we brokat,/Z wymową godną Gucwy i urodą Loski,/Wprowadził w naszych sądach akcent tyczakowski,/Który przyjęli potem liczni poligloci/Mówiąc: „znów klient Kapki dostał «dożywoci»”.*

Dalej równie ciekawie i barwnie adw. Jana Golczewskiego wspominał apl. adw. Michał Ilnicki, adw. Ewę Sommer – apl. adw. Seweryn Pawlikowski, adw. Małgorzatę Czarnecką – apl. adw. Małgorzata Wilczyńska. Na zakończenie apl. adw. Mateusz Jabłoński wspominał o Władysławie Kupcu, który jako sędzia Sądu Wojewódzkiego był patronem wielu przyszłych adwokatów. Postać wybitna, sędzia, poseł, ale przede wszystkim szlachetny człowiek.

Następnie miały miejsce długie rozmowy o wspomnianych tego wieczoru i nie tylko. Żona adw. Golczewskiego – adw. Teresa Golczewska – mówiła o jego zaangażowaniu w pracę, o tym, że bez pracy nie umiałby żyć; o jego oddaniu dla rodziny, ale i dla klientów, których sprawy przeżywał równie mocno jak oni sami. Adwokat Jadwiga Banaszewska przyniosła oryginał dyplomu z obrony pracy doktorskiej. Przyniosła też zdjęcia ojca i – jako ciekawostkę – wzory pism, jakie ojciec przygotowywał sobie na maszynie do pisania, aby usprawnić pracę. Adw. Barbara Józefowicz-Olczyk opowiedziała o swojej aplikacji, najpierw w sądzie u wspomnianego tego wieczoru sędziego Władysława Kupca, a potem w Zespole Adwokackim u adw. Zdzisława Kapki.

Wieczór, jak co roku, zorganizował adw. Edward Gorzelańczyk. Aplikanci bardzo starannie przygotowali się do wystąpień. Przyznać trzeba, że idea Zaduszek adwokackich rozwija się z roku na rok. Cieszy fakt autentycznego zaangażowania młodzieży w tę akcję.

Anna Ślęzak

Z ŻYCIA IZBY: LISTOPAD I GRUDZIEŃ 2012

Listopad dla wrocławskiej izby był czasem szczególnym, 17 listopada odbywało się u nas bowiem posiedzenie plenarne NRA. Obrady miały miejsce w Domu Pielgrzyma im. Jana Pawła II, gdzie zakwaterowani byli członkowie NRA i zaproszeni goście.

Wieczór 16 listopada uczestnicy posiedzenia plenarnego spędzili w Operze Wrocławskiej. Budynek zbudowany w latach 1837–1841, według projektu K. G. Langhausa, był wielokrotnie odbudowywany z powodu pożarów i zniszczeń wojennych. Ostatni, gruntowny i wieloletni remont przywrócił pomieszczeniom opery dawny blask. Obejrzelśmy i wysłuchaliśmy *Czarodziejskiego fletu* Mozarta z niekonwencjonalną scenografią